

JÓZEF I JEGO BRACIA

Jakub miał wielu synów. Było ich dwunastu. Jakub kochał wszystkich, ale najbardziej kochał Józefa. Może to dlatego, że Józef urodził się, kiedy Jakub był już stary.

Józef był mądrym chłopcem. Jeśli ktoś opowiedział coś złego o jego braciach, to Józef zawsze mówił o tym tacie. Razem z braćmi pasł owce, krowy i kozy. Lubił się nimi opiekować.

Pewnego razu, Jakub kupił mu przepiękną, długą, kolorową szatę z rękawami. Był to piękny i drogi prezent. Niestety bracia Józefa byli bardzo zazdrośni. Też chcieli, żeby ojciec ich tak kochał. Powoli zaczęli nienawidzić Józefa i przestali się do niego odzywać.

Pewnej nocy Józefowi przyśnił się dziwny sen.

- Słuchajcie! Miałem strasznie dziwny sen, opowiem wam! – Powiedział do swoich braci. – Śniłem o tym, że byliśmy na polu. Było tam dużo zboża, które wiązaliśmy w małe snopy. Każdy z nas miał jeden snop zboża. Nagle nasze snopy ożyły! To było niesamowite! Mój snop przeszedł na środek pola, a wasze stanęły wokół niego i pokłoniły się mu!

- Ten sen na pewno coś znaczy! Ja myślę, że Ty chciałbyś zostać naszym królem, dlatego miałeś taki sen! – Powiedział jeden z braci.

- Chciałbyś nami rządzić, tak jak twój snop rządził naszymi! – powiedział drugi.

- Nie pozwolimy na to! Jesteś okropnym bratem! – stwierdził trzeci.

I tak zaczęli go nienawidzić jeszcze bardziej, bo nie chcieli, żeby był ich królem.

Następnej nocy, Józef znów miał dziwny sen. Opowiedział go swojemu tacie i swoim braciom – Tym razem śniłem o tym, że byłem w kosmosie. Wokół mnie było jedenaście gwiazd, słońce i księżyc. I wszystko to: gwiazdy, jak i księżyc oraz słońce, kłaniało mi się aż do stóp!



Ci, którzy tego słuchali, bardzo się zagniewali.

- Ten sen na pewno coś znaczy! – Powiedział jeden z braci.

Nagle odezwał się ojciec – Czy chcesz nam powiedzieć, Józefie, że w tym śnie słońce to byłem ja, księżyc to była twoja matka, a jedenaście gwiazd to twoi bracia? Czy chciałbyś, żebyśmy ci się pokłonili, aż do stóp?

Józef nic nie odpowiedział, nie wiedział czemu wszyscy tak się złością o te pokłony. Nie wiedział też dlaczego jego bracia zazdroszczą mu tych snów i nienawidzą go coraz bardziej.

Pewnego dnia, bracia Józefa poszli do miasta Sychem, żeby tam paść swoje owce. Ojciec nakazał Józefowi, żeby do nich dołączył. - Józefie, proszę, idź do braci, zobacz jak się mają i czy wszystko u nich dobrze, a potem tu wróć i opowiedz mi o tym. – Powiedział do niego.

Józef chętnie wybrał się w podróż. Niestety, kiedy dotarł na miejsce, nikogo nie znalazł. Szukał braci po polu, ale nikogo nie było. Na szczęście, spotkał człowieka, który powiedział mu, że bracia poszli paść do miasta Dotan.

Kiedy Józef zbliżał się do Dotanu, bracia już z daleka go widzieli. Wcale się nie ucieszyli, że do nich idzie.

- Oho! Idzie nasz brat! Widzicie? Ten mistrz od snów – drwili sobie z niego.

- Bracia! Zabijmy go, jest taki denerwujący, nienawidzę go! – stwierdził jeden z braci. – Moglibyśmy go zabić, wrzucić do studni, żeby go nikt nie znalazł, a w domu powiedzielibyśmy, że pożarł go jakiś dziki zwierz! Wtedy nic by nie wyszło z jego snów!

Wielu braci zgodziło się na ten okrutny pomysł. Na szczęście jeden z nich – Ruben – zlitował się nad Józefem. Powiedział, że nie można zabijać. Zaproponował, żeby bracia wrzucili Józefa do studni, ale go nie zabijali. Chciał potem potajemnie wyciągnąć go z niej i zaprowadzić do ojca. Bracia zgodzili się na to.

Gdy tylko Józef do nich przybył, schwytali go, zabrali mu piękną szatę, którą dostał od ojca i wrzucili go do wyschniętej studni na pustkowiu.

Potem, jak gdyby nic się nie stało, zasiedli do stołu i zaczęli jeść obiad. Wtedy zobaczyli rząd podróżnych kupców, którzy jechali na wielbłądach. Wpadł im do głowy pewien pomysł. Postanowili, że sprzedadzą Józefa. Dzięki temu mogli zarobić dużo pieniędzy, więc uznali to za dobry pomysł i chętnie to zrobili.

Wyciągnęli go ze studni i sprzedali za dwadzieścia srebrników. Kupcy pojechali z Józefem do Egiptu.

Kiedy Ruben wrócił do studni, żeby uratować brata, już go tam nie było. Ruben bardzo się zasmucił. Nie wiedział co ma zrobić. Co powiedzieć ojcu?

Jego bracia zabili koziołka i jego krwią pomoczyli szatę Józefa. Potem pokazali tę szatę ojcu i powiedzieli, że ją znaleźli, że na pewno jakiś dziki zwierz zabił Józefa. Skłamali.

Ich ojciec – Jakub – uwierzył synom i bardzo się zasmucił. Była to dla niego tragedia! Na znak tego, jak bardzo cierpi po stracie ukochanego syna, założył wór na siebie i bardzo długo płakał. Nikt nie był w stanie go pocieszyć chociaż wielu ludzi próbowało to zrobić, jednak nie wskórali. Jakub był tak smutny, że sam również chciał umrzeć. Wyobraźcie sobie jak wielki to był smutek.

ZADANIE 1

Znajdź poniżej podane wyrazy, zakoloruj je, a z pozostałych pól odczytaj hasło (czytane wierszami od lewej do prawej). W polach zaznaczonych na niebiesko nie znajdują się żadne litery. Hasła ukryte są poziomo i pionowo.

S	Z	A	T	A	S	T	U	D	N	I	A	S
P		R	J	U	D	A	R	U	B	E	N	W
	Z		Ó	K	S	I	Ę	Ż	Y	C	O	I
S	P	R	Z	E	D	A	Ż		E	D	C	E
N	O	A	E	G	I	P	T	N		I	E	L
O	K	J	F	Ó	Z	B	R	A	C	I	A	B
P	Ł	A	C	I	Ć	E	Z	F		A		Ł
Y	O	D		O	S	Ł	O	Ń	C	E	E	Ą
S	N	Y	G	Z	A	Z	D	R	O	Ś	Ć	D
I		P	T	G	W	I	A	Z	D	Y	U	Y

3 – LITEROWE:

NOC

SNY

4 – LITEROWE:

JUDA

5 - LITEROWE:

EGIPT

JÓZEF

RUBEN

SNOPY

SZATA

6 – LITEROWE:

BRACIA

PŁACIĆ

POKŁON

SŁOŃCE

TRZODA

7 – LITEROWE:

GWIAZDY

KSIĘŻYC

STUDNIA

8 – LITEROWE:

SPRZEDAŻ

ZAZDROŚĆ

9 – LITEROWE:

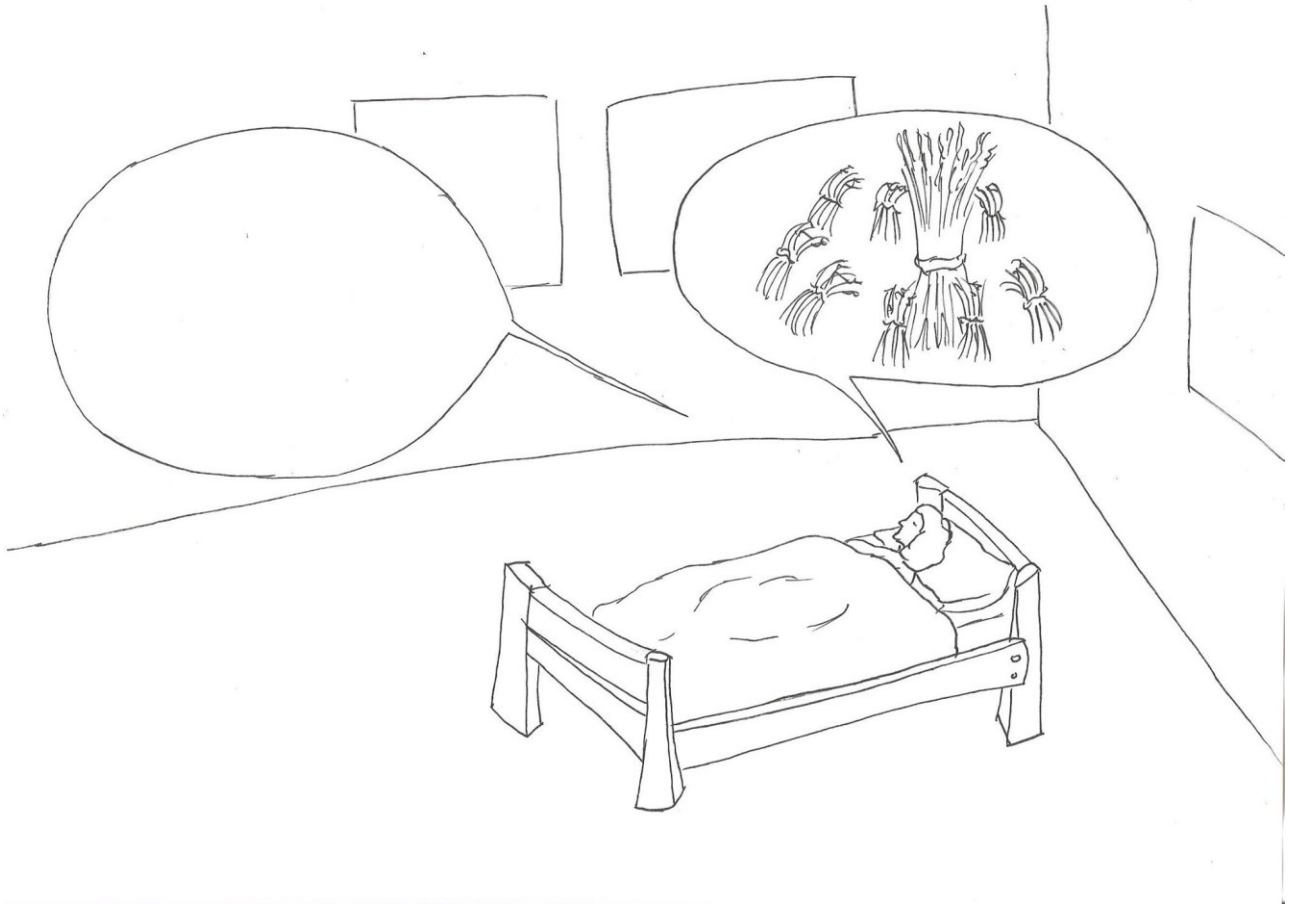
WIELBŁĄDY

HASŁO:

W najbliższym czasie wiele wydarzeń będzie miało miejsce w Egipcie. Sprawdź na mapie, gdzie leży Egipt.

ZADANIE 2

Józef miał dwa sny. W jednym śnił o kłosach, które kłaniały się jego snopowi, a jaki miał drugi sen? Przedstaw sen Józefa w pustym polu (nie używaj długopisu).



**Snopy to równo ułożone i związane zboże.
Układanie zbóż w snopy ułatwiało jego przechowywanie i transport.**

ZADANIE 3

Józef otrzymał kolorową szatę od taty. Pokoloruj lub wyklej szatę Józefa.

